

Życie Maryi: Stawienie Jezusa w świątyni



Ks. Franciszek Michał William

Ceremonia oczyszczenia Maryi i wykupu Jezusa od służby w świątyni nie odróżniała się zewnętrznie niczym od innych tego rodzaju. Wewnętrznie natomiast dopełniała się, a raczej zespalała się z rzeczywistością tak dalece, że po prostu przestawała być ceremonią. Podobnie jak przy Ostatniej Wieczerzy Jezus spełniał ceremonie obrzędowe, ustalone przepisami Starego Przymierza, a równocześnie sam był rzeczywistym Barankiem Bożym, podczas gdy ów wielkanocny był tylko Jego figurą, tak i tu: Jezus jako pierworodny poddawał się obowiązkowemu stawieniu się przed Panem, a będąc w rzeczywistości pierworodnym Synem Ojca niebieskiego, w miejsce Starego, wprowadzał Nowy Zakon. Baranek wielkanocny uratował wszystkich pierworodnych w Egipcie dlatego tylko, że był figurą Baranka bez zmy, który swoją śmiercią miał wyzwolić naród z niewoli egipskiej. Misją Jezusa natomiast, prawdziwego Baranka Bożego było wyratować, nie tylko naród izraelski spod jarzma duchowej śmierci, ale przynieść zbawienie wszystkim ludom świata.

Maryja i Józef ofiarowali Jezusa Bogu, Najwyższemu Panu w dani, i otrzymali go z powrotem z Jego rąk. Podobnie jak inni rodzice podejmowali się tym samym obowiązku wychowania swego Syna do celów i zamiarów, do jakich przeznaczył Go Bóg. Ale wiedzieli i zdawali sobie tak jasno sprawę, jak nikt inny spośród ludzi, dlaczego to Jezus, Syn Boży, zstąpił na świat,

wiedzieli że przyszedł, aby wybawić lud od grzechu.

Los „pierworodnego” złączony był, jak zaznaczyliśmy poprzednio, z życiem matki. A w tym zwłaszcza wypadku związek ten zaznaczał się jeszcze silniej, Jezus bowiem nie miał wcale ojca ziemskiego. Maryja tylko jedna spośród ludzi była spokrewniona z Jezusem wedle ciała. Jej zatem przysługiwało prawo i obowiązek ofiarowania Panu swego Syna.

Otóż Maryja, jako jedna i jedyna wtajemniczona w zamiary Boże, oddawała istotnie Jezusa całym sercem na służbę Najwyższego, z całą gotowością ofiarnego serca powierzała Go Bogu na spełnienie świętego posłannictwa, jakie Mu zostało zleczone. A gdy tak składała Bogu w ofierze jedyne swoje dzieciątko, to zarazem oddawała Bogu i własne życie w ofierze. Oddanie to było całkowite, doskonałe. Wszak nie było w Jej życiu ani jednej takiej chwili, aby pragnęła mieć syna dla własnej jedynie pociechy, ani też takiej, w której by była chciała poczętego z woli Bożej w swym żywocie syna, zachować wyłącznie dla siebie. Wraz z Maryją oddawał także i Józef życie swe na usługi dziecka, któremu zostało powierzone dzieło zbawienia świata. I jego ofiara była doskonała w swym rodzaju, chociaż różniła się od ofiary Maryi. Ale bo też stosunek Jezusa do Maryi był zupełnie wyjątkowy, jedyny na świecie.

Źródło: Franciszek Michał William, *Życie Maryi, Matki Jezusa*, przeł. Ida Kopecka. Warszawa 1939. Język współczesny. Można drukować: Warszawa, dn. 9 kwietnia 1939, Ks. Emil Życzkowski TJ (Prowincjał Wielkopolski i Mazowska). Imprimatur: Varsowiae, die 13 Aprilis 1939 anni, Dr. A. Fajęcki (Consillarius Curiae, Canonicus Metropolitanus), Mgr Br. Pągowski (Notarius).

Ilustracja: *Przedstawienie w Świątyni*, autor: Mayer Co z Monachium, witraż w katedrze św. Michała, Toronto. [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)